

Domosławski, Zbigniew

"Die Geschichte des Jerusalemer Balsam von seiten alchimistischen Wurzeln bis heute", Hans Richard Schittny, Glatz 1993 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 2/1, 119-120

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HANS RICHARD SCHITTNY, *Die Geschichte des Jerusalem Balsam von seiten alchimistischen Wurzeln bis heute.*

Wyd. Hans Richard Schittny Mohren – Apotheke Gütersloh
früher Glatz/Schlesien 1993, ss. 62

Autor, dr Hans Richard Schittny, jest potomkiem ostatnich właścicieli apteki „Pod Murzynem” w Kłodzku (Mohren Apotheke Glatz) oraz autorem poprzednio wydanej większej monografii: *600 Jahre Mohren Apotheke Glatz* (Marx Verlag, Glatzer Heimatsbücher, Band 10, Leimen–Heidelberg, 1988, ss. 318), której recenzję przedstawił piszący te słowa w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” (1993, z. 2, s. 209–211).

W pięć lat później, w kolejnym wydawnictwie, autor poszerzył historię apteki „Pod Murzynem” o dzieje balsamu jerozolimskiego, będącego specjalnością poprzednio apteki „Pod Murzynem” w Kłodzku, a obecnie nowej apteki w Gütersloh w Westfalii, która kontynuuje dawne tradycje.

Warto tu więc zarówno podzielić się wiedzą o pewnych wydarzeniach z dziejów apteki „Pod Murzynem” w Kłodzku, jak również wskazać na karierę „balsamu jerozolimskiego” w okresie, kiedy to środki roślinne przeżywają swój renesans.

Apteka, istniejąca do dziś i nosząca tradycyjną nazwę „Pod Murzynem”, w latach 1393–1945 była w ręku 30 właścicieli, a w latach 1887–1945 znajdowała się w posiadaniu rodziny aptekarskiej Schittny.

Do historii medycyny i farmacji na Śląsku przeszła produkcja słynnego balsamu jerozolimskiego. Autor na podstawie badań źródłowych, zarówno w archiwach Kłodzka, jak i zagranicznych oraz po wykorzystaniu rodzinnych archiwaliów, rozwiał legendę o wynalezieniu tegoż balsamu przez pustelnika J. Treutlera i wykazał, że Treutler, jako członek trzeciego zakonu franciszkańskiego, uzyskał recepturę stosowaną w Jerozolimie w konwencie łacińskim, obecnie noszącym nazwę Saint Salvatore. Po śmierci Treutlera recepturę zakupił aptekarz J. Schittny, co pozwoliło na produkcję i rozpowszechnienie balsamu i stanowiło przy tym niezły, lukratywny interes. Apteka „Pod Murzynem” była od roku 1932 instytucją wiodącą produkującą ten balsam jako Einsiedler Treutler Balsam, później Einsiedler Balsam. Apteka Dr H. R. Schittny’ego w Gütersloh nawiązała do tradycji kłodzkich i prowadzi po dzień dzisiejszy produkcję balsamu jerozolimskiego. Sam balsam jerozolimski wśród swoich 40 składników zawiera m.in. kwiaty dziurawca, mirrę, aloes, żywicę, balsamy.

Autor wspomina o alchemicznych korzeniach receptury, podnosząc, że słowo *hypericum* (*Hypericum perforatum*, „Hypericon”) prowadzi do greckiego boga Hyperiona, ojca Heliosa – słońca. Termin zaś niemiecki *Johanniskraut* wiąże się z kwitnieniem tej rośliny zwykle około 24 czerwca, w dniu św. Jana Chrzciciela, kiedy to występują zmiany konstelacji zarówno słońca, jak i księżycy. Autor podnosi przesłanki terapii balsamem, którego składniki rozpuszczone w alkoholu mają wytłumaczalne racjonalnie działanie lecznicze. Jak wynika z nazwy, balsam był stosowany przede wszystkim w leczeniu ran (*Balsamum vulnerarium*), ale też w chorobach żołądka i jako środek ogólnie tonizujący (*Gesundheitstinktur*).

Balsam nazwany jerozolimskim, zanim stał się specjalnością kłodzkiej apteki, przeszedł swą drogę przez Włochy, szczególnie przez Wenecję, Padwę, Mediolan, aż trafił do Kłodzka, skąd rozpowszechnił się.

Wspomniana publikacja stanowi cenny przyczynek do dziejów aptekarstwa i lecznictwa na Śląsku. Może zainteresować lekarzy i farmaceutów, którym bliski jest problem leczenia naturalnymi środkami leczniczymi i wykorzystania dawnej empirii, nad którą współczesna medycyna nie powinna przejść do porządku dziennego, mimo olbrzymich, nie kwestionowanych postępów zarówno samej chemioterapii, jak i metod obiektywizacji działania leków, bez względu na ich pochodzenie.

Warto też nadmienić, że dr H. R. Schittny reprezentuje nie tylko w pracy naukowej, lecz również w kontaktach osobistych niezwykle otwarte stanowisko. Brał czynny udział w obchodach 600-lecia apteki „Pod Murzynem” w Kłodzku (1993 r.) oraz przyczynił się w dużym stopniu do sponsorowania samych obchodów, w czasie których obok części naukowej umożliwiono również zwiedzenie wystawy w Muzeum Ziemi Kłodzkiej, która zobrazowała interesujące, nieprzerwane dzieje 600-lecia wspomnianej apteki.

Wydawnictwo, mimo swego niedużego formatu, z uwagi na wartości uniwersalne i implikacje współczesne zasługuje na odnotowanie na łamach „Medycyny Nowożytnej”. Nie wszystko można przeczytać, ale o niejednym wydawnictwie warto wiedzieć.

Zbigniew Domasławski

Wrocław